



Trudny uczeń, trudna klasa, trudna sytuacja szkolna. Rozmowa „Meritum” z Marią Kazimierczak

Trudny uczeń, trudna klasa, trudne dzieci...

W Internecie, w prasie, w codziennych rozmowach w pokoju nauczycielskim i wśród rodziców określenia te padają bardzo często. Odmieniane przez wszystkie przypadki zwykle służą do wytłumaczenia wielu problemowych zdarzeń, które codziennie dzieją się w szkole. A co dla Pani znaczy określenie: trudny uczeń, trudna klasa?

Terminologia związana z problematyką trudności szkolnych jest od dawna przedmiotem sporów pedagogów i psychologów co do zasadności stosowania jej w określonych sytuacjach wychowawczych i dydaktycznych. Uczniem zgodnie z prawodawstwem polskim staje się dziecko w wieku lat 7 (Art. 15.2. u.s.o.), które podejmuje obowiązek szkolny, a na wniosek rodziców naukę w szkole podstawowej może także rozpocząć dziecko, które w danym roku kalendarzowym kończy 6 lat (Art. 16.1. u.s.o.). Już z potocznego rozumienia słowa obowiązek wynika, że ma ono od chwili stania się uczniem szereg zadań do wypełnienia. Pomagać mają mu w tym nauczyciele, którzy rolę pedagoga pełnią zawodowo. W trakcie kariery szkolnej u wielu uczniów mogą pojawić się trudności w realizacji powierzonych im zadań. Określenia „trudny”, „trudność” to ocena o negatywnym znaczeniu. Synonimy określenia trudny to m.in.: nietatwy, nieprosty, skomplikowany, zawity, zagmatwany, niejasny, nieprzejrzysty, niezrozumiały, nieczytelny, nieprzystępny, nierozwiązalny, mozolny, męczący,

ciężki, uciążliwy, wyczerpujący, żmudny, ciernisty, cierniowy, najeżony trudnościami.

Według słownika PWN przymiotnik trudny określany jest jako:

- „taki, którego zrobienie lub osiągnięcie wymaga wysiłku”
- „nietatwy do zrozumienia”
- „o człowieku: nieprzystępny, oporny”
- „o charakterze: przykry, uciążliwy”
- „w odniesieniu do jakiejś sytuacji, sprawy: kłopotliwy”

Przekonanie, myślenie o kimś, że „jest trudny”, wpływa na relacje. Może pojawić się poczucie, że w relacji z „kimś trudnym” prawdopodobnie pojawić się mogą komplikacje, wysiłek, zmęczenie. Przygotowuje do procesu, który można określić jako żmudną i mozolną pracę. Jeżeli wchodzę w relacje z osobą, którą sama „naznaczyłam” etykietą „trudny/a”, to mogę odpowiedzialność za tę relację przerzucić właśnie na nią. To ta osoba „winna” jest kłopotów i komplikacji. Warto pamiętać, że nasze przekonania na temat drugiej osoby czy grupy wpływają na nasze stany emocjonalne i działanie.

Kto najczęściej jest autorem tych zwrotów?

W opisie rzeczywistości szkolnej nauczyciele, rodzice, dziennikarze, a nawet naukowcy stosują często wiele określeń, których definicja nie jest jednoznaczna. Już ponad 30 lat temu Helena Izdebska tak pisała o pojęciu trudności wychowawczych: *Określenie to ma charakter umowny, jest pewnego rodzaju skrótem myślowym, wprowadzonym do pedagogiki z języka potocznego, dla wyeksponowania zjawisk wymagających od wychowawcy zwiększonego wysiłku, znacznych umiejętności, często też szukania nowych rozwiązań i tworzenia nowych sytuacji... Pojęcie trudności wychowawcze funkcjonuje nieprawidłowo, bowiem prowadzi do pomylenia pojęć, do zniekształcenia obrazu rzeczywistości... przy subiektywnej interpretacji – zacierają się różnice między tym, co jest trudnością dziecka, a tym, co jest problemem, który wychowawca powinien podjąć i starać się rozwiązać¹.*

Terminologia związana z problematyką trudności szkolnych jest od dawna przedmiotem sporów pedagogów i psychologów co do zasadności jej stosowania w określonych sytuacjach wychowawczych i dydaktycznych. Określeniami używanymi zamiennie z „trudnościami szkolnymi” są: „niepowodzenia szkolne”, „zaburzenia w zachowaniu”, „zaburzenia w rozwoju dziecka”, „niepowodzenia dydaktyczne i niepowodzenia wychowawcze”, „niedostosowanie społeczne”, „niedostosowanie emocjonalne” itd. W literaturze lat osiemdziesiątych ww. pojęcia omawiane były w kontekście zasadności ich używania w związku nowymi koncepcjami oświatowymi, a zwłaszcza podmiotowością w wychowaniu i nauczaniu. Literatura naukowa określa przejawy trudności szkolnych czy niepowodzeń szkolnych nazywając je także symptomami lub wskaźnikami. Wymieniane są m.in.: nagłe zaniżenie poziomu osiągnięć szkolnych, czyny aspołeczne, zachowania agresywne, zachowania prowokacyjne, kłamstwo, niewypełnianie określonych zadań szkolnych, wagary, nadrucliwość, brak koncentracji itd. Wskazywane przejawy trudności nie

wyczerpują wszystkich ich rodzajów. Propozycji wśród teoretyków wychowania jest wiele, brakuje jednak jednoznacznych kryteriów podziału. Z mojego punktu widzenia nie jest możliwe ustalenie określonej liczby i rodzajów trudności szkolnych. Dotyczą one młodego człowieka w trakcie rozwoju. Ilość rozmaitych zależności, wpływów, doświadczeń i spotkań z innymi ludźmi jest nieprzewidywalna i determinująca jego funkcjonowanie. Biorąc pod uwagę fakt, że wychowanie to proces, na który składa się wiele czynników z teraźniejszości i przeszłości, istotnym wydaje się być problem diagnozy trudności i opracowanie działań postdiagnostycznych.

Czy trudne zachowania można nazwać inaczej, tak, aby nie stygmatyzować z założenia uczniów-bohaterów trudnej sytuacji?

Już od wielu lat istnieje tendencja do rezygnowania z określeń etykietujących. Inaczej brzmi określenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi czy nawet uczniów z trudnościami niż określenie uczniów trudny. Z punktu widzenia teorii naznaczania społecznego używanie takiego pojęcia jak np.: „uczeń trudny” nie sprzyja pozytywnym zmianom.

Skąd bierze się tendencja do tzw. naznaczania, etykietowania ludzi?

Kiedy ktoś zachowuje się niezgodnie z ogólnie akceptowanymi i pożądanymi normami, mamy tendencje do negatywnej oceny takich zachowań. Naznaczanie ucznia, czyli jego uogólniona ocena na podstawie wyglądu lub zachowania i przypisanie mu odpowiedniej etykiety (np.: „błazen”, „brudas”, „leń”) to stosowanie przemocy psychicznej. Stygmatyzacja, naznaczanie to proces kiedy osoba lub grupa nadaje pewne określenia w kategoriach zachowania innym osobom, grupom lub zjawiskom społecznym, w wyniku czego przyjmują one nadane im cechy i zaczynają działać zgodnie z przypisanymi im etykietami. Stygmatyzacja jest procesem, a nie aktem jednorazowym.

¹ H. Izdebska, Interpretacja pojęcia trudności wychowawcze. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” XII/1985 s. 34.

Jak zgodnie z teorią naznaczania powstaje etykieta „ucznia trudnego”?

- pojawia się sytuacja, w której uczeń zachowuje się w sposób odbiegający od „normy szkolnej”
- zachowanie zostaje określone jako trudne (w tym miejscu warto sobie zadać pytanie: Dla kogo trudne? Dla ucznia czy dla nauczyciela?)
- pojawianie się kolejnej podobnej trudnej sytuacji powoduje generalizację w takim kierunku, że już nie tylko zachowanie jest trudne, ale trudny jest uczeń.
- uczeń bez wsparcia i zrozumienia staje się bezradny, odbiera sygnały o niezadowoleniu i niechęci, ma poczucie odrzucenia – na tym etapie stara się pokazać z dobrej strony
- kolejne przejawy stygmatyzowania przez otoczenie ucznia jako trudnego obniżają jego poczucie wartości. Uczeń przestaje się czuć bezpiecznie, traci zaufanie do siebie i do ludzi
- pojawia się wyuczona bezradność – jest to etap, w którym uczeń zaczyna myśleć o sobie tak, jak opisuje to etykieta. Pojawia się obniżenie motywacji do działania.
- uczeń zaczyna przyzwyczajać się do etykiety, którą otrzymał i zachowuje się zgodnie z nią, czyli zgodnie z oczekiwaniami innych.

Stygmatyzacja sprzyja też powstawaniu stereotypów, czyli uproszczonej kategoryzacji osób, grup i zjawisk społecznych. *Tworzenie stereotypów jest spontaniczną ludzką skłonnością, która ma na celu redukcję nadmiaru informacji docierających ze świata. Takiemu upraszczaniu przekazu podlegają wszelkie ludzkie wyobrażenia o otaczającym świecie, zarówno przyrody, jak i społeczeństwa. Ma to związek między innymi z takimi sposobami porządkowania rzeczywistości, jak kategoryzacja, generalizacja, schemat poznawczy. ...Stereotypy często oparte są na niepełnej wiedzy oraz fałszywych przekonaniach o świecie, utrwalone są przez tradycję i trudno podlegają zmianom, a w szczególności odrzuceniu².*

² <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stereotyp>

Aby uniknąć pojęć „naznaczających”, warto stosować takie określenia, które zauważają, że występowanie określonych trudności najczęściej nie jest zależne od dziecka. Określenia „uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi”, a nawet „uczeń z trudnościami” mają zdecydowanie inne konotacje niż określenie „uczeń trudny”. Nie oceniają ucznia, tylko wskazują problem do rozwiązania.

Czy według Pani można jednoznacznie stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za występowanie trudnych sytuacji w szkole? Czy nie jest to często siła wypadkowa zachowań wielu osób i efekt wielu różnych niesprzyjających okoliczności?

Odpowiedzialność rozumiana jest zwykle jako powinność, obowiązek, nakaz czy konieczność. W szkole inna jest powinność i obowiązek nauczyciela, inna powinność i obowiązek ucznia. Warto pamiętać o tym, że jeżeli w określonym czasie uczeń zaczął mieć trudności, to złożyło się na to szereg zdarzeń, relacji międzyludzkich, utrwalonych doświadczeń. Bardzo istotna jest więc świadomość nauczyciela co do tego, że szeroka wiedza o uczniu sprzyja procesom dydaktycznym i wychowawczym. Sprawczość zawodowa nauczyciela będzie zależała od rzetelnego poznania ucznia i ciągłego sprawdzania własnych przekonań na jego temat. Tadeusz Kotarbiński w swoim eseju „Opiekun spolegliwy” tak pisze o relacjach między ludźmi: *Opiekunem będzie dla nas każdy, kto ma jako zadanie dbać o kogoś poszczególnego lub o taką czy inną gromadę istot, pilnując takiego lub innego ich dobra... Opiekun wtedy jest spolegliwy, kiedy można słusznie zaufać jego opiece, że nie zawiedzie, że zrobi wszystko, co do niego należy, że dotrzyma placu w niebezpieczeństwie i w ogóle będzie pewnym oparciem w trudnych okolicznościach... Ale aktywność do tego potrzebna wymaga energii działania i dyscypliny wewnętrznej... Trzeba umieć narzucić sobie trasę postępowania i wytrwać, trzeba umieć panować nad sobą i nieraz dać z siebie maksimum możliwego wysilenia... Trzeba umieć opanować lęk. Sprawowanie dzielnego opiekuństwa wymaga odwagi, oczywiście w różnym stopniu, zależnie od natężenia*

grozy, więc wcale nie zawsze, nie stale... Odwaga cywilna jest szczególnym rodzajem odwagi i w równej mierze obowiązuje opiekuna społecznego. Np. gdy go pytają, albo i z własnej niezbędnej inicjatywy, choć go nie pytają, powinien on dać świadectwo prawdzie, broniąc swych podopiecznych, chociażby takie zeznanie ściągało na niego niechęć i represje ze strony środowiska lub możnych osób...³

Bardzo żałuję, że przymiotnik „spolegliwy” zyskał jeszcze jedno znaczenie. W „Słowniku Języka Polskiego” PWN występuje jako potoczne określenie „uległości”. To nowe znaczenie stoi w wielkiej sprzeczności z pięknym pojęciem wprowadzonym przez Tadeusza Kotarbińskiego.

Z mojego punktu widzenia, w szkole, która jest miejscem spotkań wielu osób o różnych powinnościach, doświadczeniach, predyspozycjach i umiejętnościach, pojawianie się sytuacji trudnych jest zjawiskiem naturalnym. Mniej ważne jest to, dlaczego się pojawiły (choć warto szukać przyczyn; przyczyn, a nie winnych) niż to, jak szkoła (nauczyciel, rodzic, uczeń) sobie z nimi radzą.

Piotr Wierzbicki, znany publicysta, autor książki Entuzjasta w szkole, przekornie napisał: Otóż choćby nauczyciel wyskakiwał ze skóry, choćby starał się być mądry, sprawiedliwy, dowcipny i mocny, choćby się przymilał, nadskakiwał i fikał koziołki, to w rozgrywce z uczniem trudnym nie da rady. W rozgrywce z uczniem trudnym nauczyciel przegra zawsze lub prawie zawsze.

Istotne jest dla mnie w tym cytacie sformułowanie „w rozgrywce”. W rozgrywce, czyli w sytuacji wejścia w relacje o charakterze gry, sporu, ścierania się wygrana i przegrana rozkłada się zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa. Jeżeli nauczyciel będzie mądry, sprawiedliwy i mocny, to myślę, że ma większą szansę na wygraną. Jeżeli będzie się tylko przymilał, nadskakiwał i fikał koziołki, ma większą szansę na przegraną.

A może warto zastanowić się, co znaczy wygrana/przegrana w relacji nauczyciel-uczeń? Czy nauczyciel, który udowadnia uczniowi jego niewiedzę, wygrał czy przegrał? Czy uczeń, któremu „udało się oszukać” nauczyciela, że umie określony materiał, wygrał czy przegrał? Kto wygrywa lub przegrywa w kłótni, w agresywnej wymianie wzajemnie oceniających komunikatów?

Nauczyciele w trakcie procesów dydaktycznych i wychowawczych odwołują się do określonych norm i wzorów zgodnie z własną hierarchią wartości. Dla niektórych nauczycieli istotny jest przymus i posłuszeństwo, dla innych pełna swoboda ucznia, a jeszcze inni starają się zachować odpowiednie proporcje między tymi skrajnymi oczekiwaniami.

W programie „Jak radzić sobie z prowokacyjnymi zachowaniami uczniów” używana jest metafora ringu bokerskiego. Młody człowiek zaprasza nauczyciela swoim prowokacyjnym zachowaniem na ring. Nauczyciel może z tego zaproszenia skorzystać i przystąpić do walki lub odmówić jej. Z każdej walki bokserzy, bez względu na to, kto wygrał, wychodzą poobijani.

Co zatem zrobić, aby nie rozpatrywać problemu w kategoriach przegrana/wygrana? Jakie metody, sposoby radzenia sobie z trudnymi wychowawczo sytuacjami można zastosować, aby „trudna klasa” (lub „trudny uczeń”) zyskała miano klasy co najmniej neutralnej, a docelowo – „dobrej klasy”? Jednym słowem, co zrobić, aby obie strony osiągnęły satysfakcjonujące korzyści?

Bardzo często i uczeń, i nauczyciel jest przekonany, że w trudnych sytuacjach niewiele może zrobić, że stereotyp, etykieta ucznia lub nauczyciela (uczniowie również etykietują nauczycieli) są nieodwracalne. Istnieje tendencja do przeceniania rozmiaru, w jakim zachowanie ludzi jest wynikiem oddziaływania dyspozycji wewnętrznych, a niedoceniaania roli czynników sytuacyjnych – nazywamy to podstawowym błędem atrybucji. Takie przekonanie skłania do nadmiernego upraszczania złożonych sytuacji i w konsekwencji obniża nasze zrozumienie przyczyn ludzkiego

³ Kotarbiński T. *Medytacje o życiu godziwym*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 68-72.

zachowania. Warto więc poddawać krytyce różne własne przekonania na temat innych. Jednymi z ważniejszych przyczyn konfliktów są zwykle niespełnione potrzeby bądź błędy w komunikacji. Doskonalenie umiejętności interpersonalnych w szkole to ważny element profilaktyki trudnych zachowań w szkole.

Co może służyć szkole w konstruktywnym radzeniu sobie z sytuacjami trudnymi?

- Wypracowanie, z udziałem wszystkich podmiotów społeczności szkolnej, sposobu postępowania w sytuacjach trudnych/konfliktowych, także przygotowanie listy miejsc, w których dyrektor/nauczyciel/uczeń/rodzic znajdzie pomoc w rozwiązaniu konkretnego problemu.
- Zamieszczenie w dokumentach szkoły zasad/procedur postępowania w sytuacjach trudnych/konfliktowych.
- Przekazywanie uczniom i rodzicom wiedzy co do obowiązujących w szkole norm, zasad postępowania.
- Ustawiczne uczenie się pracy z konfliktem wszystkich podmiotów społeczności szkolnej, ze szczególnym uwzględnieniem:
 - wyposażenia nauczycieli w odpowiednie umiejętności i procedury,
 - przygotowania uczniów do konstruktywnych sposobów rozwiązywania konfliktów,
 - umożliwienia rodzicom uczestniczenia w szkoleniach dotyczących rozwiązywania konfliktów,
 - współpracy z rodzicami w rozwiązywaniu trudnych sytuacji szkolnych.

Innym sposobem wchodzenia na drogę zmian w relacjach jest nazwanie tego, co się dzieje, wspólnie z uczniem lub całą. Pomocą mogą być pytania:

- Jak nazwać problem między sobą a drugą osobą/grupą?
- Jak druga strona określiłaby problem?
- Które z twoich zachowań przyczynia się do trudności/konfliktu?

- Które z zachowań drugiej strony przyczynia się do trudności/konfliktu?
- W jakiej sytuacji pojawiają się te zachowania?
- Jak możliwe najprościej/najkrócej można nazwać to, o co chodzi w konflikcie?
- Jakie są obszary niezgodności i różnic?
- Jakie są obszary wspólne?
- Które z zachowań są dla ciebie nie do przyjęcia?
- Które z twoich zachowań mogą być, według ciebie, dla drugiej strony nie do przyjęcia?
- Jakie zdarzenia wywołały trudność/konflikt?
- Co ty możesz zrobić dla rozwiązania konfliktu?
- Co partner może zrobić dla rozwiązania konfliktu?
- Jakie są wspólne cele, przy których osiągnięciu moglibyście współpracować dla rozwiązywania konfliktu?
- Co może pomóc w podjęciu współpracy przy rozwiązywaniu konfliktu?
- Jakich swoich mocnych stron mógłbyś użyć do rozwiązania konfliktu?
- Jakich swoich mocnych stron mógłby użyć twój partner?
- Po czym poznacie oboje, że konflikt został rozwiązany?

Co zrobić w sytuacji, gdy dojdzie do bezpośredniej konfrontacji, nauczyciel zgodnie ze swoją wiedzą i umiejętnościami zastosuje niezbędne techniki, a uczniowie nadal będą odmawiali współpracy? Jak się zachować w tak ekstremalnej sytuacji?

Warto i należy:

- odwołać się do procedur postępowania w sytuacji zagrożenia zdrowia i bezpieczeństwa przez odwołanie się do obowiązującego prawa,
- zaplanować i podjąć działania służące rozwiązywaniu konfliktu lub zwrócić się do specjalistów. Nie wszystkie konflikty mogą być rozwiązywane przez szkołę!
- odroczyć czas spotkania służącego rozwiązywaniu konfliktu w sytuacji pojawienia się silnych, trudnych emocji skonfliktowanych stron

Prawie w każdej trudnej sytuacji nauczyciel czy pedagog może przyjąć określoną postawę, nawiązując do jednego z trzech systemów podejścia do sytuacji problemowych:

- moralistycznego – odwołującego się do wartości i norm moralnych;
- legalistycznego – którego podstawę stanowi obowiązujący w danym miejscu zbiór reguł i zasad postępowania, wraz z hierarchicznie uporządkowanymi sankcjami za ich łamanie;
- humanistycznego – którego celem jest dążenie do zrozumienia drugiej strony i często do porozumienia.

Każde z wymienionych stanowisk ma swoje mocne i słabe strony. Podejście moralistyczne wymaga stałej pracy nad przyjęciem jako własne przez podopiecznych systemu wartości, do którego w razie potrzeby można się odwołać. Może być skuteczne, zwłaszcza wtedy, gdy dorośli są dla nich wzorami – modelują wartości i wskazują normy. Podejście legalistyczne rzadko daje trwałe efekty. Bardziej się sprawdza w działaniu sytuacyjnym niż w pracy długofalowej. Pozwala na szybką reakcję poprzez odwołanie się do obowiązujących regulaminów, rozporządzeń, zarządzeń lub innych aktów prawnych. Niestety, większość sytuacji trudnych jest nie do przewidzenia i trudno je ująć w ramy przepisów. To może powodować komplikacje w dochodzeniu do faktów oraz wyborze konsekwencji czynu. Podejście humanistyczne nastawione jest na zrozumienie, kontakt. Zakłada, że chcemy porozumienia z drugą stroną. Wymaga od nauczyciela dojrzałości społecznej, w tym wielu umiejętności komunikacyjnych. Ten sposób podejścia do sytuacji konfliktowej stwarza obu stronom szansę podmiotowości i uczy odpowiedzialności. Wymaga jednak czasu i wzajemnej uważności. W pracy pedagogicznej – w zależności od sytuacji – można zastosować wszystkie trzy podejścia.

Czy zgodzi się Pani ze stwierdzeniem, że – podobnie jak w życiu codziennym – trudne sytuacje są naturalnym elementem życia klasy/szkoły i należy koncentrować siły na umiejętności ich „oswojenia” i rozwiązania, a nie unikania? Czy szkoła ma być

miejszem bez problemów czy miejscem, w którym można nauczyć się, jak je rozwiązywać?

Trudne sytuacje interpersonalne czy konflikty to naturalne zjawisko w życiu szkolnym i warto je traktować jako źródło informacji o problemach. Szkoła jest miejscem, w którym młodzi ludzie mogą uczyć się konstruktywnych sposobów rozwiązywania konfliktów. Postrzeganie konfliktów jako sytuacji motywujących do zmian sprzyja konstruktywnemu ich rozwiązywaniu.

Konflikt⁴ można postrzegać jako

- zmagania co najmniej dwóch, wzajemnie zależnych od siebie stron, które postrzegają swoje cele jako sprzeczne, dostrzegają ograniczoną ilość dóbr i uznają, że druga strona przeszkadza w osiągnięciu ich własnych celów konsekwencją faktycznie występujących różnic, którym należy zaradzić.
- konsekwencję faktycznie występujących różnic, którym należy zaradzić. Konflikt jest zjawiskiem nieuchronnym, mającym neutralne bądź pozytywne zabarwienie, dotyczącym konkretnego problemu a nie osoby, jest także istotnym źródłem energii. Konflikt jest następstwem różnic, nie zaś ich przyczyną.

Pierwsza definicja wskazuje na walkę, druga na naturalne zjawisko wynikające z różnic między ludźmi. Tak jak już wspominałam na początku naszej rozmowy, to, jak myślimy o zjawisku czy o osobie, wpływa na nasze zachowanie i działanie. Aleksandra Karasowska w artykule Wychowanie do odpowiedzialności – wspomaganie rozwoju społecznego i moralnego dziecka zadaje pytanie, co w rozwiązywaniu trudnych sytuacji jest ważne dla dorosłego. Autorka artykułu pisze:

Dorośli, którzy działają w pośpiechu, w ferworze codziennych zdarzeń, na ogół nie zastanawiają się nad głębszym sensem tego co robią, reagują automatycznie, odtwarzając utarte schematy.

⁴ Na podstawie: Skarb Mediatora. Wybór tekstów. Centrum Mediacji Partners Polska. Wyd. Fundacja „Partners” Polska, Warszawa 2006, s. 5

Zapewne nie chcą czynić czegoś złego, po prostu pragną szybko zakończyć sprawę. Tymczasem nasze pospieszne działania mają swoje skutki, i to często bardzo poważne⁵.

Na konkretnym przykładzie trudnego zachowania autorka pokazuje, że często istotna jest własna pozycja i siła dorosłego, chęć szybkiego pozbycia się problemu, troska o wizerunek szkoły lub wizerunek nauczyciela, czasami wartość rzeczy.

Kiedy nie czynimy dobra – wkrada się zło, zamiast wrażliwości – mamy obojętność, zamiast szacunku – agresję, zamiast odpowiedzialności – przerzucanie problemu na innych, zamiast mądrości – działanie bez refleksji, zamiast otwartości – całkowity brak gotowości do rozmowy z dzieckiem i zainteresowania tym, co ono przeżywa.

Prosimy zaproponować kilka wskazówek stawiących „ABC postępowania” w trudnych wychowawczo sytuacjach. Czy jest możliwe, aby schemat postępowania zawsze działał/był skuteczny?

Każdy z nauczycieli ma swój niepowtarzalny warsztat pracy. To on decyduje, jakich narzędzi użyje w określonej sytuacji. Warto, aby uczył się tego, które z jego sposobów rozwijają jego sprawczość zawodową, a które z nich bywają nieskuteczne.

Samopoznawanie jest zadaniem nauczyciela, nad którym powinien pracować całe życie. Nauczyciel – tak jak każda osoba pracująca z drugim człowiekiem – pracuje sobą – swoją osobą – jest „narzędziem” w swojej pracy. Dobra znajomość tego narzędzia, stała dbałość o nie, wpływa pozytywnie na efekty pracy.

Uważam, że jedną ze szczególnie ważnych umiejętności nauczycieli jest umiejętność komunikacji.

Zgodność przekazu słownego z niewerbalnym jest jednym z pierwszych elementów budowania

zaufania wychowanków do nauczyciela. Autentyczność nauczyciela jest wyjątkowo istotna w sytuacjach trudnych. Taka postawa może być wzorcem do naśladowania dla podopiecznych.

Komunikaty niewerbalne to źródło informacji o uczniach. Uwaga na komunikaty niewerbalne wzbogaca diagnozę ucznia czy klasy. Zgodnie z cechami komunikacji niewerbalnej jest to wiedza nieprecyzyjna, wieloznaczna i niejednoznaczna, często podlegająca interpretacji, którą warto sprawdzać przez zadawanie pytań.

Podstawową umiejętnością komunikacyjną jest aktywne słuchanie. Jest to kontakt co najmniej dwóch osób, w którym obydwie strony mają poczucie komfortu. W takim kontakcie ważna jest uwaga dana rozmówcy, czas i miejsce spotkania. W sytuacji, kiedy nie można zadbać o ww. czynniki, warto odroczyć rozmowę na inny moment.

Ważną umiejętnością w komunikacji z uczniami jest asertywność, czyli postawa, która zakłada szacunek dla siebie i dla współrozmówcy. Asertywność pokazuje, jak można dbać o własne prawa i być uważnym na potrzeby innych ludzi.

W asertywnej komunikacji niezbędne jest stosowanie „komunikatów Ja”.

Są to wypowiedzi w pierwszej osobie, w których:

- informujemy rozmówcę o tym, jak postrzegamy sytuację, w której się znajdujemy,
- otwarcie nazywamy przeżywane przez nas uczucia,
- przedstawiamy swoje realne oczekiwania.

W „komunikacie Ja” bierzemy odpowiedzialność za swoje reakcje w sytuacji, w której jesteśmy i nie naruszamy granic innych ludzi.

Aleksandra Karasowska we wspomnianym wcześniej artykule pokazuje schemat interwencji wychowawczej w sytuacji naruszenia norm społecznych przez dziecko – „Od destrukcji do zadośćuczynienia”⁶:

⁵ <https://www.ore.edu.pl/programy-i-projekty-69647/ucze-z-zaburzeniami-zachowania-w-szkole/ucze-z-zaburzeniami-zachowania-w-szkole-materiy-do-pobrania?download=2840:wychowanie-do-odpowiedzialnoci-wspomaganie-rozwoju-spoecznego-i-moralnego-dziecka>, s. 8

⁶ Ibidem, str. 9, rys. 3.

- Destrukcja – uczeń przekracza społeczne normy, czyni zło / Dorosły – interweniuje, przerywa, ogranicza niewłaściwe zachowania.
- Konfrontacja – uczeń poznaje skutki swojego postępowania, konfrontuje się z normami społecznymi / Dorosły – sprawdza, czy dziecko rozumie normę i wie, co źle zrobiło, pokazuje konsekwencje zachowania.
- Refleksja – uczeń dokonuje oceny swojego zachowania, wyciąga wnioski / Dorosły – stwarza dziecku bezpieczną przestrzeń do refleksji
- Zmiana – uczeń podejmuje działania naprawcze i wyraża gotowość zmiany zachowania / Dorosły – wspiera dziecko w naprawieniu skutków złego zachowania, odnawia kredyt zaufania.

Podsumowaniem naszej rozmowy niech będzie przestanie⁷ do dorosłych w sprawie kontaktu z dzieckiem, którego autorką jest Dorothy L. Nolte, amerykańska pisarka i psychoterapeutka (specjalistka od terapii rodzinnej).

Jeśli dzieci żyją otoczone krytyką, uczą się potępiać.

Jeśli dzieci żyją otoczone wrogością, uczą się walczyć.

Jeśli dzieci żyją otoczone strachem, uczą się być pełne obaw.

Jeśli dzieci żyją otoczone żalem, uczą się żatować samych siebie.

Jeśli dzieci żyją otoczone wyśmiewaniem, uczą się być nieśmiate.

Jeśli dzieci żyją otoczone zazdrością, uczą się zazdrościć.

Jeśli dzieci żyją otoczone wstydem, uczą się poczucia winy.

Jeśli dzieci żyją otoczone zachętą, uczą się wiary we własne siły.

Jeśli dzieci żyją otoczone tolerancją, uczą się cierpliwości.

Jeśli dzieci żyją otoczone pochwałą, uczą się wdzięczności.

Jeśli dzieci żyją otoczone akceptacją, uczą się kochać.

Jeśli dzieci żyją otoczone aprobatą, uczą się lubić siebie.

Jeśli dzieci żyją otoczone uznaniem, uczą się, że dobrze jest mieć jakiś cel.

Jeśli dzieci żyją otoczone dzieleniem się, uczą się szczodrości.

Jeśli dzieci żyją otoczone szczerością, uczą się prawdomówności.

Jeśli dzieci żyją otoczone uczciwością, uczą się sprawiedliwości.

Jeśli dzieci żyją otoczone dobrocią i troską, uczą się szacunku.

Jeśli dzieci żyją otoczone bezpieczeństwem, uczą się wiary w siebie i ludzi.

Jeśli dzieci żyją otoczone przyjaźnią, uczą się, że świat jest dobrym miejscem do życia.

Maria KAZIMIERCZAK – pedagog, rekomendowany trener warsztatu umiejętności psychospołecznych z listy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W ramach doskonalenia zawodowego ukończyła między innymi: Szkołę Trenerów Psychologicznych, Studium Pomocy Psychologicznej i Socjoterapii, Szkołę Mediacji, Kurs przygotowujący do superwizowania osób prowadzących zajęcia edukacyjne. Prowadzi szkolenia z zakresu kompetencji społecznych. Jest autorką i współautorką wielu publikacji.

⁷ „Rodzice w Szkole”, nr 3/2000, s 18.